

BIESZCZADZKIE DEMONY



DIABLI TANIEC

EMILIA SZELEST



EMILIA SZELEST

DIABLI TANIEC

BIESZCZADZKIE DEMONY

TOM 2



Redaktorka prowadząca: Marta Budnik
Wydawczyni: Joanna Pawłowska
Redakcja: Anna Płaskoń-Sokołowska
Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan
Projekt okładki: Mariusz Banachowicz
Zdjęcie na okładce: © Natalia Dudych / Shutterstock.com
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2021 by Emilia Szelest

Copyright © 2021, Niegrzeczne Książki an imprint
of Wydawnictwo Kobiectwo Łukasz Kierus

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2021
ISBN 978-83-66967-48-9



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/niegrzeczneksiazki



www.wydawnictwokobiectwo.pl

Wydawnictwo Kobiectwo
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiectwo.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiectwo.pl

PLAYLISTA

Kacper HTA feat. Kartky • *Toksyczny*

PRO8L3M • *Ground Zero*

Gedz • *Otchłań*

Kacper HTA feat. GIBBS • *Iluzja*

PRO8L3M • *Żar*

Mata • *Patointeligencja*

PRO8L3M • *The End Fin Esc Abort*

Joe Bonamassa & Beth Hart • *I'll Take Care Of You*

Billie Eilish • *Therefore I Am*

Kat Leon • *I'll Make You Love Me*

Daria Zawiałow • *Kaonashi*

Meg Myers • *Desire*

K. Flay • *Blood In the Cut*

Rosenfield • *I Want To*

Jace Everett • *Bad Things*

Tender • *When They Come For You*

Zonderling • *Sonderling*

The Kills • *Impossible Tracks*

Master and Margarita OST • *Woland Soundtrack Theme*

PROLOG

Było ich czterech. Nie znała ani jednego, ale wiedziała, że przyszli po nią. Po wyjściu z domu miała przeczucie, że ktoś ją śledzi. Przeklinała samą siebie, gdy pod wpływem upału krople potu zaczęły jej spływać po skroni. Przełknęła ślinę, starając się wymyślić, co robić. Jak im uciec. Już kiedyś znalazła się w podobnej sytuacji, a nie miała wówczas ani promila dzisiejszych umiejętności. Ciemne uliczki Cisnej jak nigdy przyprawiły ją o dreszcze. Nie wiedziała, czy zdążyłaby powiadomić Damiana, gdzie się znajduje. Ostrzegął, by nie oddalała się od niego. A jednak to zrobiła. Była głupia. Mężczyźni byli wysocy i dobrze zbudowani. Ich ramiona, nienaturalnie napakowane pod wpływem sterydów i ćwiczeń na siłowni, opinały czarne koszulki. Magda zastanawiała się, czy to nie ci sami, którzy uważali się za obrońców Polski.

– Panowie, myślę, że możemy to jakoś rozwiązać. W czwórkę na jedną? – Czujnie obserwowała zamaskowanych przestępców. – Musicie wiedzieć, że nosiłam aparat na zęby. Jeżeli przedstawicie mi uśmiech, za który zapłaciłam kupę kasy, to wiele z was nie zostanie. – Uśmiechnęła się szeroko, chociaż w środku cała drżała.

Zamaskowani mężczyźni zaczęli zamykać ją w coraz ciasniejszym kręgu. Jeden z nich zaśmiał się cicho. Magda pomyślała o Damianie. Gdzie on, u diabła? Dlaczego za nią nie poszedł jak zwykle? Jaka była głupia! Uciekła od niego, wiedząc, że jest w niebezpieczeństwie, i tym samym wpakowała się w kolejne kłopoty. Czyżby komuś nie podobało się śledztwo, które prowadzi, i usilnie próbował przeszkodzić jej w zadaniu? Ale ona nie zamierzała się poddawać.

Zrobiła szybki obrót, rejestrując pozycje bandytów.

– Gotowi do tańca? – Usłyszała muzykę grającą tylko w jej głowie. Zmrużyła oczy. – Wybaczcie, nie lubię słuchać jęków moich ofiar... – Zanim zdążyła podnieść gardę, nadszedł atak z prawej strony. Zrobiła dokładnie tak, jak uczył ją Damian. Sparowała cios i schyliła się lekko, uderzając hakiem od dołu. Kolejny napastnik zaatakował z tyłu, ale ona już tam była. Poruszała się szybko i pewnie. Jej kroki układały się w swoistą choreografię. Miała wrażenie, że tańczy z samym Biesem, ale nie zamierzała się poddać. Chciała być jak San z legend opowiadanych przy ognisku.

Jednego z przeciwników powaliła silnym sierpem. Najwyższy z nich wyciągnął ręce, by złapać ją w uścisk, ale przewidziała ten ruch. Miał największy zasięg ramion. Schyliła się i podcięła mu nogi. Rąbnął o ziemię jak długi. Wtedy Magda usłyszała głośny jęk. Mężczyzna, który zaatakował jako pierwszy, szedł w jej stronę z nożem w rękę. Buzowały w niej adrenalina i wściekłość. Mówi się, że jeżeli zaczniesz tańczyć z diabłem, będziesz tańczyć tak długo, dopóki nie wyłączy muzyki. „Stawiaj swoje warunki”, szeptał Damian podczas treningów.

Poczuła zwierzęcy zew. Przewróciła oczami i pewnie ruszyła w stronę napastnika.

STYCZEŃ

Magda siedziała na sofie i popijała wino, wtulona w ramiona Błażeja.

– Znów się zamyśliłaś. – Pocałował ją w skroń.

Oderwała wzrok od szkła i przeniosła na jego twarz.

– Dalej dręczą cię koszmary? Może powinnaś iść do psychologa?

Na wzmiankę o psychologu skrzywiła się.

– Wyobraź sobie, że mam złe doświadczenia – mruknięła, upijając łyk wina.

– Wiem, wybacz. – Błażej ścisnął palcami nasadę nosa.

– Po prostu jutro wyjeżdżam i martwię się o ciebie. Nie powinienem cię zostawiać. Jesteś w rozsypce, a rusza proces...

– Poradzę sobie – odpowiedziała pewnie. – A ty musisz wracać do Londynu. Przetrwamy to. – Wyciągnęła rękę i pogłaskała go po gładkim policzku, wpatrując się w jego czekoladowe oczy. Jednak w głębi duszy czuła, że to nie one ją uspokajają. Inne, błękitne, niekiedy przybierające kolor wzburzonego morza, działały na nią kojąco. W tej chwili cieszyła się, że Błażej wyjeżdża. Nie chciała – i nie



potrafiła – z nim rozmawiać. Wszelkie informacje, jakie posiadał, otrzymał od jej matki. Magda milczała jak zakłeta. Nigdy nie powiedziała mamie, że odnaleźli ją dzięki Damianowi, a już na pewno nie chciała się tą informacją dzielić z Błażem. Wołała, by Antos pozostał jej sekretem. Na razie.

– Chciałbym usłyszeć twoją wersję wydarzeń. Nie uważasz, że na to zasługuję? – zachnął się. I tak długo był cierpliwy. Nie miał więcej czasu. Jutro musiał wrócić do pracy w Londynie i chciał, żeby opowiedziała mu o tym, co się wydarzyło w starej leśniczówce. – Jak się domyśliłaś, że to Anka stoi za wszystkim? – zadał kolejne pytanie, chociaż Magda nie odpowiedziała na pierwsze.

Wzruszyła ramionami.

– Nijak. Właściwie do końca nie byłam pewna. Jej dziwne zachowanie podczas przesłuchania dało mi do myślenia, jednak sądziłam, że tylko pomaga prawdziwemu sprawcy. W tamtym czasie pomimo braku dowodów byłam pewna, że to Stasicki jakimś cudem opuszcza mury więzienia. Anka rzuciła do mnie, że jeżeli nadal będę się tak zachowywać, to zginę. Wtedy zaginęła Patrycja. Miałam wrażenie, że ktoś zrobił to celowo, by mnie sprowokować. Kończył nam się czas, a poszukiwania były bezowocne. Działałam instynktownie. Wiedziałam, że jestem wabiona. Nigdy nikomu o tym nie powiedziałam, ale prześledziłam historię przeniesień Stasickiego, wiesz? I coś mnie tknęło. Anka studiowała w Warszawie, kiedy Stasicki przebywał w tamtym zakładzie. Przeważały detale, pogłoski, drobne wzmianki, a także fakt, że od dnia zaginięcia Patrycji nie pojawiła się w pracy. Wtedy zdecydowałam się na wyruszenie do leśniczówki. Wiedziałam, że to pułapka, a jednak tam poszłam. Miałam pewność, że Patrycja nie była przypadkową ofiarą. Została złapana,



SZUKASZ PIKANTNYCH OPOWIEŚCI?

Zajrzyj do najgorętszego miejsca w sieci!

STREFA

Niegrzecznych Książek

Ponad **dwadzieścia**
kategorii i **tysiące**
książek czekają
właśnie na Ciebie!



www.niegrzeczneksiazki.pl

